

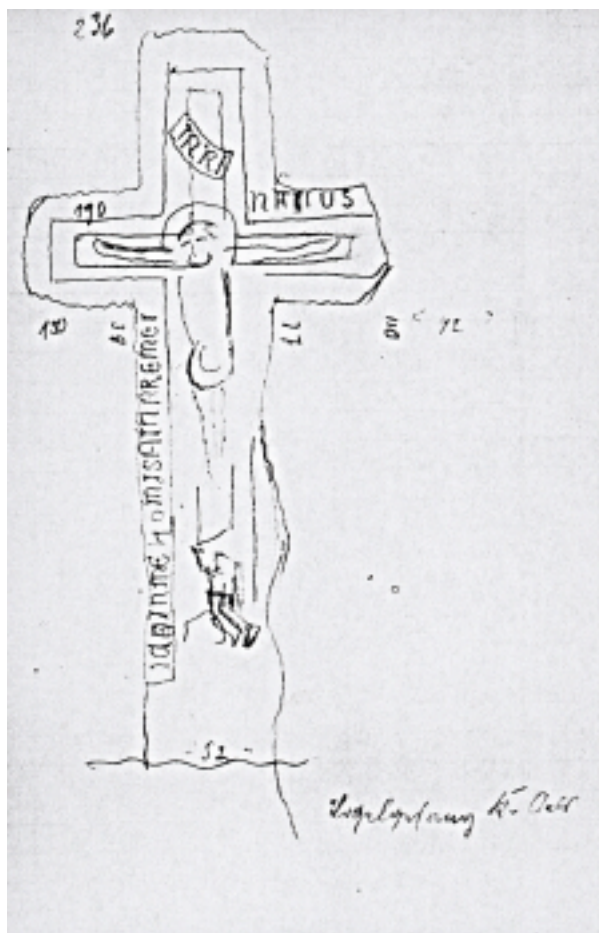
Robert Heś

## KAMIENNY KRZYŻ W KIJOWICACH

Znajdujący się niedaleko Kijowic (niem. Vogelgesang) koło Bierutowa XIV-wieczny, kamienny krzyż jest jednym z najciekawszych tego typu zabytków w Polsce. Ten usytuowany przy skrzyżowaniu leśnych dróg, w odległości kilkuset metrów na południowy wschód od Kijowic granitowy zabytek, zwraca uwagę nie tylko umieszczonym na nim figuralnym rytem przedstawiającym postacie Chrystusa na krzyżu i klęczącego pod nim adoratora, ale również swoimi wymiarami. Kamienny krzyż w Kijowicach przy wysokości 241 cm i rozpiętości ramion 109 cm ma bowiem zaledwie 12 cm grubości (il. na 4. str. okładki).

Choć w skali Śląska monument z Kijowic jest wyjątkowym zabytkiem, do tej pory nie spotkał się ze szczególnym zainteresowaniem badaczy. Po raz pierwszy szerzej zajął się nim Walther Steller, który w 1934 r. tak go opisał: *Na krzyżu znajduje się wyryta postać Zbawiciela obwiedziona inskrypcją mówiącą o morderstwie. Krzyż stoi przy starej drodze wojskowej prowadzącej z Wrocławia do Krakowa, na granicy między dobrami miejskimi i książęcymi. Niektórzy ludzie nazywają go krzyżem morowym. Według innych, miało tam miejsce bratobójstwo. Trzecia wersja głosi, że w tym miejscu dziedzic zadusił dziewczynę<sup>1</sup>. Jako „krzyż morowy” został kijowicki obiekt określony już kilka lat wcześniej w podpisie pod przedstawiającym go rysunkiem. Sam rysunek niestety nie posiada żadnej wartości poznawczej<sup>2</sup>. Omawiany zabytek pojawił się również w nieco wcześniejszym wykazie Maxa Hellmicha, jednakże odnotowano w nim jedynie informację o wymiarach krzyża oraz zamieszczono bardzo schematyczny rysunek<sup>3</sup>. W zbiorach prywatnych zachował się jednak niepublikowany szkic M. Hellmicha, świadczący być może o podjętej próbie głębszej interpretacji tego zabytku (il. 1). Opracowania powojenne, o różnej wartości merytorycznej, również nie przyniosły nowych ustaleń i prób rozszyfrowania funkcji kijowickiego zabytku<sup>4</sup>.*

Aby podjąć próbę ustalenia funkcji zabytku należy bliżej przyjrzeć się zdobiącemu go wizerunkowi i inskrypcji. W środkowej i górnej części lica krzyża przedstawiono rozpiętego na krzyżu Chrystusa. Poniżej ukazano zaś klęczącego adoranta w pozie modlitewnej, ze złożonymi rękoma. Postać ubrana jest w krótką, sięgającą ud szatę oraz płaszcz, lecz stan zachowania rytu oraz schematyzm przedstawienia nie pozwala na bliższą identyfikację stroju. Klęcząca postać posiada również nakrycie głowy, którego zachowany kształt mógłby sugerować, że jest to typowy dla tego czasu hełm typu szłom, bardzo popularny zarówno na Śląsku jak



Rysunek M. Hellmicha, lata 20. XX w.,  
zbiory H. Quietzscha.



*Krucyfiks w górnej części krzyża,  
fot. S. Zobniów.*



*Postać zmarłego w dolnej części krzyża,  
fot. S. Zobniów.*

i w krajach ościennych<sup>5</sup>. Niestety postać, oprócz potencjalnego hełmu, nie posiada żadnych atrybutów pozwalających określić jej przynależność społeczną (il. 2)

Niewiele w identyfikacji adoranta pomaga nie zachowana w całości majuskułna inskrypcja. Obiega ona dookoła większą część krzyża i głosi:

ICE IN ME ET MISERERE MEI + ANNO D[...] MCCCLVII IN  
DIE BEATE [...]E • O[BIIT] • CONADUS [...]

W niezniszczonej części inskrypcji zachowały się informacje o imieniu zmarłego (Konrad) i roczna data jego śmierci – 1357 r., która, biorąc pod uwagę stylistykę rytu, jest również datą powstania krzyża. Podjęta na tej podstawie kwerenda w źródłach pisanych nie przyniosła zadowalających rezultatów. Przesłankami do poszukiwań były imię i data śmierci, a dodatkowym kryterium były: prawdopodobna przynależność Konrada do stanu rycerskiego oraz jego związek z księstwem oleśnickim (przez dobra) lub dworem książąt oleśnickich (osobisty). Wytypowano trzy postaci, które odpowiadały tym założeniom i zniknęły ze źródeł pisanych po 1357 r.:

1. Członek rodu von Borschnitz, w którym imię Konrad było bardzo popularne. W XIV wieku, w źródłach śląskich występuje co najmniej czterech przedstawicieli tego rodu noszących to imię<sup>6</sup>. Szczególnie interesujący wydaje się być Kunad

(Konrad), syn Jana, występujący w źródłach w pierwszej połowie XIV wieku<sup>7</sup>.

2. Konrad von Corczewicz, który dwa razy świadkował w dokumentach księcia oleśnickiego Konrada: w 1354 r. jako *Conradus*, a w 1356 r. jako *Cunadus*<sup>8</sup>.

3. Konrad Filgut, który w 1357 r. świadkował w dokumencie Konrada oleśnickiego i posiadał dobra położone koło Kijowic<sup>9</sup>.

Nie można jednak wykluczyć, że klęczący adorant jest przedstawicielem mieszczaństwa, za czym z kolei przemawiałby brak wyraźnych atrybutów rycerskiego stanu: herbu, miecza lub innych charakterystycznych dla rycerstwa elementów identyfikacyjnych.

Interesujące jest zestawienie elementów tworzących przedstawienie na krzyżu, które są właściwsze bardziej dla epitafium niż krzyża pojednania bądź krzyża morowego. Epitafia obrazowe powstały już w XIII wieku, ale właśnie w połowie XIV stulecia rozpowszechniły się na terenach południowych Niemiec, jako efekt nauki mistyków propagujących skuteczność pobożnych praktyk i modlitw za duszę zmarłego. Składały się z trzech podstawowych elementów: przedstawienia religijnego, portretu zmarłego i inskrypcji informującej o śmierci<sup>10</sup>. Wszystkie te elementy występują na krzyżu z Kijowic (il. 3).

Przedstawienie religijne – Ukrzyżowanie – jest jednym z najczęstszych motywów śląskich epitafiów już od XIV stulecia aż po czasy nowożytne<sup>11</sup>. Dość powszechne jest również występowanie adorujących Krucyfiks postaci – zmarłych, którym epitafium było poświęcone. Najwcześniejszym, zachowanym śląskim przykładem takiego zabytku jest epitafium z ok.1362 r. z kościoła św. Marcina w Jaworze, gdzie pod krucyfiksem i flankującymi go postaciami Marii i Jana Ewangelisty, ukazano dwie postaci zmarłych<sup>12</sup>.

Na omawianym krzyżu występuje również, charakterystyczna dla epitafiów, inskrypcja zawierająca informację o śmierci i modlitwę. O ile bezsporna jest kwestia daty śmierci i imienia zmarłego, to kłopoty sprawia interpretacja modlitwy składającej się ze słów: *Ice in me et miserere mei*. Pierwszą jej część można tłumaczyć jako *Uderz we mnie [ukarż mnie]* lub, interpretując słowo *ice* jako skrót od słowa *respice*: *Spójrz na mnie...* Obie wersje pasują bowiem do kontekstu przedstawienia. Łatwiejsze jest wskazanie na proveniencję drugiej części modlitwy – *miserere mei*, czyli *zmiłuj się nade mną*. Zwrot ten zaczerpnięty jest z Psalmu 51 zatytułowanego właśnie *Miserere mei Deus*, który przez całe średniowiecze funkcjonował w liturgii pogrzebowej. Na terenach polskich słowa te odnaleźć można na wielu zabytkach sztuki sepulkralnej, a także m.in. w pochodzącym z Kolonii „Sakramentarzu Tyńieckim” (z lat 1060-1070), oraz w tzw. „Super Mortuos” z XIV wieku<sup>13</sup>.

Kamienny krzyż w Kijowicach jest jedynym średniowiecznym śląskim przykładem ukazania sceny Ukrzyżowania na tego typu zabytku. Najbliższe analogie odnaleźć można na Pomorzu Zachodnim, gdzie zachowało się więcej takich obiektów. Przykładami mogą być krzyże z niemieckiej części Pomorza, w Pasewalk (XIV w.; na jednej stronie herb rodziny von Linstädt, na drugiej krucyfiks),

Sassen (1. poł. XV w., krucyfiks i klęczący adorant) i Reinberg (ok. 1452 r.), gdzie oprócz sceny Ukrzyżowania i adoranta znajduje się filakteria z inskrypcją *domine miserere mei*<sup>14</sup>. Podobne krzyże znajdują się również w innych częściach Niemiec, czego przykładem mogą być dwa obiekty w Lüneburg, w Dolnej Saksonii, pochodzące z lat 1371 i 1396. Oprócz podobieństw ikonograficznych do kijowickiego zabytku wykazują również analogie w części inskrypcyjnej, odwołując się do tych samych pierwowzorów. Na pierwszym z nich znajduje się inskrypcja *O filii Dei miserere mei*, na drugim zaś *Miserere mei Deus*<sup>15</sup>. Z kolei w polskiej części Pomorza, w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, zachował się fragment krzyża z wizerunkiem krucyfiksu i minuskułną inskrypcją informującą o śmierci niejakiego Wilhelma w 1358 r. U stóp Chrystusa zamiast adoranta ukazano tarczę z gmerkiem<sup>16</sup>.

Trudno jest jednoznacznie określić charakter i funkcje krzyża w Kijowicach. Z pewnością nie jest to typowy krzyż pojednania, ani tym bardziej krzyż mowy. Inskrypcja oraz rodzaj przedstawienia jednoznacznie sugerują, że związany jest ze śmiercią niejakiego Konrada, być może gwałtowną, ale niekoniecznie będącą wynikiem zabójstwa. Miejsce wystawienia krzyża, o ile jest pierwotne, nie musiało być związane z miejscem tragicznego wydarzenia, choć nie można tego wykluczyć. Bardziej prawdopodobne wydaje się ustawienie pomnika w miejscu publicznym, uczęszczanym, co miało prowokować do modlitw za duszę zmarłego. We wcześniejszym okresie dotyczyło to nie tylko obiektów upamiętniających śmierć, ale nawet samych pochówków. Choć grzebanie zmarłych „w polu” było potępiane przez Kościół, to jeszcze w 1128 r. biskup z Saint-Brieuc wystąpił w obronie zwyczaju chowaniu zmarłych u stóp krzyży na rozstajach dróg. Przypadki tego rodzaju były wyjątkowe i zawsze budziły kontrowersje, ale dobrze świadczą o potrzebie ułatwienia zbawienia zmarłym przez pamięć i modlitwy żywych<sup>17</sup>. Jako przykład bezpośrednio wyrażonej prośby o modlitewne wsparcie niech posłuży inskrypcja pochodząca z ok. 1490 r. z tzw. „mnisiego kamienia” z Berthke (Nordvorpommern): *Wszystkich tu przechodzących/proszę o krótką chwilę/by do Boga zanieśli modlitwę/o zbawienie duszy*<sup>18</sup>.

<sup>1</sup> W. Steller, *Steinkreuze und Erinnerungsmale In Niederschlesien*, „Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde”, Bd. 34, Breslau 1934, s. 173.

<sup>2</sup> *Heimatkalender für das frühere Fürstentums Oels*, 1926, s. 25.

<sup>3</sup> M. Hellmich, *Steinere Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien. Steinkreuze, Bildstöcke, Staupsäulen, Galgen, Gerichtstische*, Liegnitz 1923, s. 33. Taf. 4.

<sup>4</sup> A. Scheer, *Śląskie krzyże pokutne*, cz. 1, *woj. wrocławskie*, „Informator Krajoznawczy PTTK”, Wrocław 1979, s. 23; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. Seria Nowa, t. VI, z. 1, *woj. wrocławskie*, pod red. J. Pokory, M. Złata, *Oleśnica, Bierutów i okolice*, Warszawa 1983, s. 45, il. 333-334; J. Czerwiński, K. R. Mazurski, *Oleśnica i okolice. Przewodnik krajoznawczy*, Wrocław 1985, s. 77; B. Marcisz, W. Mielewczyk, *Wokół jednego zabytku. Zagadkowy krzyż pokutny*, „Spotkania z Zabytkami”, 1999, nr 2, s. 9; R. Heś, *Jeszcze zagadkowym krzyżu*, „Spotkania z Zabytkami”, 1999, nr 6, s. 6.

<sup>5</sup> R. Heś, *Uzbrojenie rycerskie na Śląsku w XIV wieku*, Wrocław-Racibórz 2007, s. 24 nn.

<sup>6</sup> *Regesty Śląskie* [dalej: RŚl.], t. I, pod red. W. Korty, Wrocław 1975, nr 302, 487; RŚl., t. II, pod red. W. Korty, Wrocław 1983, nr 190, 312; RŚl., t. III, pod red. W. Korty, Wrocław 1990, nr 534, 535; B. Grott, *Próba analizy stosunków narodowościowych wśród rycerstwa oleśnickiego w latach 1312-1412*, (Acta Universitatis



Wratislaviensis, nr 195, Historia XXIII), Wrocław 1974, s. 124.

<sup>7</sup> T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 208, 336.

<sup>8</sup> RŚl., t. II, nr 1010, t. III., nr 379.

<sup>9</sup> RŚl., t. III, nr 564; W. Haesler, *Geschichte des Fürstenthums Oels bis zum Aussterben der Piastischen Herzoglinie*, Breslau 1883, s. 442.

<sup>10</sup> K. Cieślak, *Kościół – cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV-XVIII w.)*. „Długie trwanie” epitafium, Gdańsk 1992, s. 15.

<sup>11</sup> R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Gotyckie epitafia obrazowe na Śląsku*, [w:] *Sztuki plastyczne na średniowiecznym Śląsku. Studia i materiały*, t. II, Wrocław-Poznań 1990, s. 9.

<sup>12</sup> E. Wiese, *Schlesische Plastik vom Beginn des XIV. bis zur Mitte des XV. Jahrhunderts*, Leipzig 1923, s. 21; R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Gotyckie epitafia obrazowe na Śląsku. Zarys katalogu*, [w:] *Sztuki plastyczne na średniowiecznym Śląsku. Studia i materiały*, t. III, Wrocław-Poznań 1990, s. 113.

<sup>13</sup> A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631)*, „Textus et Studia”, t. XIV, Warszawa 1983, s. 275-277.

<sup>14</sup> W. Łysiak, *Zaklinanie śmierci. Śmierć i pokuta w dawnym Księstwie Pomorskim*, Poznań 2000, s. 98, 101, 117.

<sup>15</sup> W. Müller-Günther, E. H. Baumann, *Kreuzsteine und Steinkreuze in Niedersachsen, Bremen und Hamburg*, Hannover 1988, s. 18-22.

<sup>16</sup> W. Łysiak, op. cit., s. 96-97.

<sup>17</sup> Ph. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 54.

<sup>18</sup> W. Łysiak, op. cit., s. 113-114.

## Zusammenfassung

Ein Steinkreuz in Vogelgesang/Kijowice befindet sich im Wald an der Straßenkreuzung südwestlich vom Dorf. Es hat die Größe: 214 x 199 x 12. Das Denkmal zeigt den gekreuzigt Christus und einen auf den Knien betenden. Um die Einzeichnung ist folgende Inschrift erhalten: ICE IN ME ET MISERERE MEI ANNO D [...] MCCCLVII IN DIE BEATE [...] OBIIT CONADUS [...]. Die Inschrift ist nicht komplett erhalten und man wird daraus die Identität des Betenden nicht mehr ermitteln können. Wir wissen über ihn nur, dass er in Jahre 1356 gestorben ist und sein Name Konrad war. Um solch ein Denkmal stiften zu können, musste er aus einer reichen Familie stammen. Konrad war ein Vertreter der lokalen Ritterschaft und stand wahrscheinlich mit dem oelsen Herzog in Verbindung. Aus alten Quellen konnten drei Personen ermittelt werden, die den Namen Konrad trugen und nach 1357 nicht mehr genannt werden. Es waren: Konrad von Borsnitz, ein Sohn von Jan (erwähnt in Quellen aus der ersten Hälfte des XIV. Jahrhunderts), Konrad de Corczewicz (erwähnt im Jahre 1354 und 1356) und Konrad Filgut (erwähnt im Jahre 1357 als Besitzer von eines Anwesens in der Nähe von Vogelgesang/Kijowice). Das Denkmal ist kein typisches Sühnekreuz, kein Markstein und kein Moirékreuz. Im Laufe des XIV. Jahrhunderts entwickelten sich in Schlesien die Epitaphe künstlerisch weiter. Vielleicht handelt es sich bei diesem Denkmal auch um ein Epitaph.

## Resumé

Kamenný kříž v Kijowících u Bierutowa se nachází v lese na křižovatce cest a je vzdálený několik set metrů jihozápadním směrem od vesnice. Jeho rozměry jsou: 214 x 199 x 12 cm. Na objektu je zobrazen ukřižovaný Kristus a klečící postava zakladatele. Toto zobrazení je lemováno majuskulním nápisem ICE IN ME ET MISERERE MEI ANNO D [...] MCCCLVII IN DIE BEATE [...] OBIIT CONADUS [...]. Značná část nápisu již není zachována, a proto je velmi obtížné identifikovat postavu zakladatele. Je známo pouze to, že zemřel v roce 1357 a že se jmenoval Konrád. On sám nebo jeho rodina musela být bohatá, neboť si mohla dovolit nechat postavit tento okázalý pomník takových rozměrů. Pravděpodobně šlo o některého představitele z místních rytířů, jenž měl vztah k olešnickým knížatům. V písemných historických pramenech se objevily tři osoby jménem Konrád, které z pramenů zmizely po roce 1357. Šlo o Konráda von Borsnitz, syna Jana (který vystupoval v pramenech v první polovině 14. století), dále o Konráda de Corczewicz (zmiňovaného v letech 1354 a 1356) a o Konráda Filguta, uváděného v roce 1357 jako držitele majetků u Kijowic. Zdá se, že nebude možné již přesněji zakladatele identifikovat. Samotný objekt není typickým smířčím křížem, ani hraničním nebo morovým křížem. Zdá se, že nejvíce styčných bodů má s epitafním uměním, jež se tehdy ve Slezsku začalo rozvíjet, neboť se na něm nacházejí všechny znaky, jež jsou charakteristické pro epitaf. Proto se zdá nejlepším řešením zařadit kijowický kříž mezi komemorativní památky.